Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalne.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiérsza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek **N^ro. 135.** 19. listopada 1846.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Dary na fundusz zakładu dla ciemnych na oczy. — Odezwa Magistratu lwowskiego.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Kortezy na d. 25. Grudnia zwołane. — Pogląd na stan kraju.

Anglija: Dziennik *Times* o polityce lorda Palmerstona. — Niedostatek i bezprawia w Irlandyi.

Francyja: Gratulacyjne posłuchanie dyplomatycznego ciała u księcia i księżnéj Montpensier. — Treść ostatniéj noty angielskiéj. — Stosunki Francyi z Anglija i Hiszpaniją. — Raport księcia Joinville względem potrzeby uzbrojenia okrętów linijowych. — Zdanie akademii umiéjętności o różnych kwestyjach naukowych.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Kilka słów o radzie dla gorzelników, umieszczonéj w Gazecie Lwowskiéj Nro. 134.

Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Na fundusz *zakładu dla ciemnych na oczy*, we Lwowie powstać mającego, wpłynęły znowu następujące dary:

	m. k. zr.	kr.
Pleban w Bielawcach dał	5	—
Dekanat bolechowski ob. gr. kat. ze składki	2	36
Czysty dochód z danéj w Wadowicach zabawy tanecznéj	7	41

Gałuski Wojciech, lekarz Stryżowski: 2 cz. zł.
Gałuska Karolina, z Stryżowa: 1 rubla śr.

Prezydyjum c. k. Rządu krajowego podaje te dary z wynurzeniem podzięki do publicznéj wiadomości.

Od Prezydyjum c. k. Rządu krajowego.

We Lwowie dnia 9. listopada.

Zbliżający się Nowy rok podaje dobroczynnym mieszkańcom téj stolicy sposobność **uwolnienia się od powinszowań noworocznych**, darem przeznaczonym na wsparcie cierpiącéj niedostatek ludzkości podczas tegorocznéj zimy, przy wzmagającéj się coraz bardziéj drożyźnie niezbędnych potrzeb do życia.

W tym celu rozpocznie się zwykły odbyt kart uwalniających za dowolne dary, już we Czwartek dnia 26. listopada r. b., u WJMksięży proboszczów: przy kościołach N. P. Maryi śnieżnéj; Śgo Marcina, Śtéj Anny, Śtéj Maryi Magdaleny, Śgo Mikołaja obr. łac. i Śgo Antoniego, tudzież w handlach hurtowych pp. Hausner i Violand i p. J. L. Singera i spółki — w sklepach p. Adamskiego, p. Mildego i p. Rossa, — nakoniec w aptekach p. Tomanka, p. Schöpfa, p. Millinga i p. Ziętkiewicza, gdzie dawcy nazwiska swoje i dary pieniężne w właściwym spisie wyraźnie zapisać raczą.

Zebrane dary podobnie jak w przeszłych latach pod dozorem właściwéj kommisyi pomiędzy potrzebujących i godnych wsparcia ubogich rozdane będą.

We Lwowie dnia 17. listopada 1846.

Dr. Emil Gérard de Festenburg,
c. k. rzeczywisty Radzca gubernijalny i burmistrz.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Gaceta de Madrid z dnia 4. listopada zawiéra dekret dotyczący rozwiązania dawnych a

zwołania nowych kortezów na dzień 25. grudnia. Powszechne wybory odbędą się w ciągu miesiąca listopada.

Z powodu ostatnich wypadków w Saragosie, *) mówi jeden z korespondentów pisma *Allgem. Preuss. Zeitung* z Madrytu pod dniem 30. października jak następuje: »Jakożkolwiekbądź, to tylko jest pewna, że przyobiecana epoka pokoju i zgody zdaje się być w daleki czas pomknięta. Nawet dzienniki ministeryjum głoszą, iż nigdy niestarano się tak mocno kraj do powstania podburzyć, jak właśnie teraz.« »Cóż się stało,« pyta dzisiaj *Espaniol*, »z tą nową erą, którą w parlamencie zapowiadano? Zagraniczna polityka stała się daleko bardziéj zawikłaną, a odleglejszym niż przedtém okazuje się ten pożądany czas, w którymbyśmy nasze stosunki z Europą za pomocą uznania dynastyi znowu zawiązać mogli. Wewnątrz stało się niepodobieństwem pojednanie umysłów, a nieukontentowanie zamiast znikania ze względu na powszechny interes, objawia się coraz głośniéj. Amnestyja jest płonnem słowem, jakoż ani jeden znak zgody w umysłach ani téż zadowolenia osób niedaje nam do poznania, że kraj lub że familije sądzą, iż się stan rzeczy polepszył. System rządu bynajmniéj się nie zmienił; stan oblężenia, przeciwne ustawom rozporządzenia administracyi, dowolność, któréj dziennikarstwo jest poddane, taż sama niepewność, toż samo niedowierzanie, taż sama trwoga, która w wzburzeniu utrzymywała umysły i powszechne zasilała nieukontentowanie, trwają bez ustanku.« *Tiempo*, dziennik zupełnie umiarkowany, mówi dziś między innemi: »Ledwoże jedno powstanie się przytłumi, już następuje drugie gwałtowniejsze i niebezpieczniejsze niż poprzednie, i podczas gdy ajenci rządu zwalczają je dobrą lub złą bronią, rząd zdaje się tylko do wywoływania nowych powstań zmierzać. Zostajemy w niebezpieczeństwie, które z każdym dniem dla stanu rzeczy, dla dworu, dla stronnictw a może i dla samego tronu groźniejszym się staje. Rząd zażega niebezpieczeństwo, a jeżeli rozruch odniesie kiedy zwycięztwo, wtedy nietylko rząd, ale nawet my wszyscy ofiarą padniemy.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 7. listopada. Gazeta *Times* poświęciła dziś zagranicznéj polityce lorda Palmerstona przydłuższy artykuł i wraca przytém znowu do kwestyi hiszpańskiéj. Wyświeca ona, że jakaś właściwa, nieszczęsna gwiazda towarzyszy administracyi tego lorda, ale że niesłusznie i nierozsądnie jest wkładać na lorda Palmerstona odpowiedzialność, za istnące niedogodności. »Zagraniczna polityka lorda Aberdeena,« pisze *Times*, »nieutraci nic przy porównaniu jéj z polityką jego następcy, a szereg nieprzewidzianych okoliczności rzucił godny uwagi cień na powrót lorda Palmerstona do urzędu. Jeżelibyśmy chcieli teraz użyć takiéj saméj bezwzględnéj krytyki, jakiéj opozycyja używała przeciw poprzedniczemu ministrowi spraw zagranicznych, niezbywałoby nam na sposobności i powodach do tego; ale my sądzimy, że fakta zbiją te obwinienia, które niedoszły nigdy do uszu narodu; jakoż byłoby to dobrze dla Anglii, gdyby owe tak wyłącznie lordowi Palmerstonowi przypisywane, energiczne własności, uzyskały tylko tyle wpływu, bezpieczeństwa i poważania dla kraju, ile Anglija miała pod umiarkowanym kierunkiem lorda Aberdeena. Atoli opadająca powódź odsłania na naszéj drodze szkopuły i mieliznę, po nad które tak spokojnie i bezpiecznie płynęliśmy jeszcze przed kilką miesiącami. Mamy powód z wielu stron być niezadowolonymi z naszych zagranicznych stosunków. Królowa Wielkiéj Brytanii niemoże już zgromadzić swego parlamentu z tém zwyczajnem, ale ważnem zapewnieniem, że dobre porozumienie z całym światem ciągle istnie. Rząd protestował głośno i słusznie przeciw działaniu, które się bez nas i przeciw naszéj woli w Madrycie odbywało; a w nowym świecie zdaje się lord Palmerston być skazanym, nawet bez możności założenia protestacyi, na uznanie wcielenia całego państwa do Federacyi amerykańskiéj. My niejesteśmy tak nierozsądni i niesprawiedliwi przypisywać lordowi Palmerstonowi niedogodności, którym on ani przeszkodzić, ani téż je naprawić mógł. Gdyby można było obecność od przeszłości odłączyć, tedy nasz minister spraw zagranicznych mógłby raczéj rościć sobie prawo do zasługi, że wszystko czynił, co tylko można, dla utrzymania interesu i honoru kraju, gdy najbliższy nasz sprzymierzeniec nas oszukiwał. Nic nie jest jaśniejszém w dziejach najświeższych czynów francuzkiéj dyplomacyi w Hiszpanii jak to, iż Ludwig Filip i pan Guizot chcieli korzystać z powrotu lorda Palmerstona do urzędu dla wykonania politycznéj samowolności pod pozorem przeciwnéj intrygi ze strony Anglii. Mieli oni naprzód nadzieję, że całą winę zerwania przyjacielskich stosunków będą mogli złożyć na tego rywalizującego ministra, którego nienawidzą, a powtóre spodziewali się,

*) Obacz Gazetę Lwowską Nr. 132.

że oświadczenia ich naprzeciw oświadczeniom angielskiego ministra, który osobiście nieposiadał zaufania dworów północnych, w Europie wiarę znajdą. Zawiedli się oni widocznie, podług naszego przekonania w obu oczekiwaniach. Cieszy nas to, że całe zachowanie się angielskiego rządu w hiszpańskiéj kwestyi zaślubienia, było również otwarte, proste i bezinteresowne pod kierunkiem lorda Palmerstona, jakiémby było pod kierunkiem lorda Aberdeena, i że umiarkowanie i szczérość naszego kraju były tak zupełne, jakie ze strony naszych sąsiadów niebyły. Dopokąd więc tak stoi nasza sprawa, dotąd o nasz charakter i wpływ w Europie niczego obawiać się niemamy.

Na onegdajszém zgromadzeniu towarzystwa repealistów w Dublinie, oświadczył się Daniel O'Connell z wielkiém nieukontentowaniem o stanie rzeczy w kraju. Jestem przekonany, rzekł, że my stoimy dopiéro na początku nieszczęścia, i że niepodobieństwem jest przewidzieć, w jakiém położeniu będzie Irlandyja za dwanaście miesięcy. Urząd dostarczający roboty i lord namiestnik są z pewnością jak najlepszemi zamiarami ożywieni; jednakże trudno będzie zapobiédz wszędzie niedostatkowi, jeżeli każdy majętny wszelkiemi siłami w swym obwodzie pomocy dawać nie będzie. Lecz przedewszystkiém potrzeba, by lud wszędzie chętnie przyjmował nastręczoną robotę, i by wszelkiéj kolizyi z publicznemi władzami, wszelkiego tamowania transportów z żywnością i w ogóle wszelkiego gwałtu unikał. W końcu powstawał O'Connell na naukę Smitha O'Briena i Młodéj Irlandyi co do użycia fizycznéj przemocy, i oświadczył, że odtąd zniknęła wszelka nadzieja pogodzenia repealistów z pomienioném stronnictwem.

Dzienniki z prowincyj południowych Irlandyi, zapełnione są doniesieniami o excesach ludu wszelkiego rodzaju w Limeryk, Klare i Tipperary; zewsząd dowiadujemy się o zrabowaniu żywności, skradzeniu owiec, zabraniu broni i pieniędzy, wdarciu się do młynów i tym podobnych bezprawiach. Z Limeryku piszą pod dniem 30. października, że okolica Balingary jest w strasznem wzburzeniu; ani jednego worka ze zbożem nie przepuszczają na gościńcu do Limeryk, a spokojni mieszkańcy obawiają się co nocy powszechnego powstania.

Francyja.

Z Paryża dnia 9. listopada. Księciu i księżnéj Montpensier przedstawiono onegdaj ciało dyplomatyczne. Angielski ambasador nie był przy tém. — Tutejsze dzienniki rozwodzą się dzisiaj obszérnie nad tém gratulacyjném posłuchaniem dyplomatycznego ciała u księcia i księżnéj Montpensier. *Journal des Debats* ograniczył się jedynie na ogłoszeniu, że lord Normanby nie przybył na to posłuchanie. Dziennik *Portefeuille* nadmienia, że w bezpośredniéj drodze jeszcze przed posłuchaniem dał lord Normanby do poznania, iż na niém znajdować się nie będzie. Dziennik *Commerce* mówi: »Nietylko przez dyplomatyczne noty, lecz nawet przez publiczne i urzędowe oświadczenia okazuje się niechęć Anglii i zerwanie serdecznego porozumienia.« — Dziennik *La Presse* mówi podobnież: »Niektóre pisma publiczne zamieściły swoje uwagi o uchyleniu się lorda Normanby od gratulacyi dyplomatycznego ciała w tuileryjach. My sądzimy, że uchylenie się to można było przewidzieć, i że ono nie dodaje nic do oznaki téj niechęci i tego nieukontentowania, do którego sprawa dotyczączaca zaślubienia, dla Anglii powodem się stała. Zresztą nie możemy tego pominąć milczeniem, że, jeżeliby to uchylenie się angielskiego ambasadora należało uważać za zupełnie nową protestacyję reprezentowanego przezeń rządu, tedy obecność posłów wszystkich innych mocarstw na témże posłuchaniu, jest bardzo wymowném przyzwoleniem, uchylającém wszelką wątpliwość, jaką starały się wzniecić niektóre osoby względem okazanego przy téj sposobności przez kontynentalne mocarstwa sposobu myślenia. Były one wszystkie bądź przez swoich przebywających teraz w Paryżu posłów, bądź przez swoich radźców i sekretarzów poselstwa reprezentowane.

Dopiéro onegdaj wieczór przesłano p. Guizotowi odpis noty od lorda Normanby, którą tenże z polecenia lorda Palmerstona ostatniéj środy odczytał ministrowi spraw zagranicznych. Podług najgodniejszych wiary zapewnień ma ona być nietylko nową protestacyją przeciw zaślubieniu księcia Montpensier z infantką hiszpańską, ale nawet dokładném skreśleniem zachowania się angielskiego gabinetu w całéj téj sprawie. Lord Palmerston rozwija w niéj, jakie powody skłaniają tenże gabinet do obstawania przy reklamacyjach przeciw zaślubieniu jednego z francuzkich książąt z przypadkową dziedziczką hiszpańskiego tronu. I ta nota nie jest napisana przez lorda Palmerstona wprost do francuzkiego rządu, lecz tylko do angielskiego ambasadora przy tutejszym dworze, i dla tego nie przysłano jéj zaraz po odczytaniu panu Guizotowi, lecz aż przedwczoraj wieczór. Doniesienie więc niektórych dzienników, jakoby z powodu téj noty

odbyła się już rada ministrów, jest bezzasadne. Słychać, że odczytanie téj nadzwyczaj obszérnéj noty wykonał lord Normanby z pewnym uroczystym tonem, co jeszcze bardziéj do zabrania czasu się przyczyniło. Lord Palmerston stara się w swojéj nocie zbijać wszystkie twierdzenia pana Guizota. Piérwszym jego notom zarzucano brak jasności, ta ostatnia nié ma w sobie w żadnym względzie téj wady, cały tok myśli jest w niéj bardzo prosty, dobrze ułożony i metodyczny. Rozwija on daléj wszystkie dawniéj już wymienione zdania, a głównym jéj celem jest udowodnienie, i aczkolwiek niedokładne żądanie, że książę Montpensier i infantka Luiza Fernanda de Bourbon za siebie i za swoje dzieci tronu Hiszpanii zrzéc się muszą.

Dziénniki *la Presse* i *Epoque* są tego zdania, że, jeźli lord Palmerston będzie obstawać przy swém żądaniu, aby książę Montpensier i jego małżonka zrzekli się za siebie i za swoich potomków hiszpańskiego tronu, tedy nié masz innego sposobu rozwiązania téj kwestyi, jak tylko nieuważać na lorda Palmerstona. Angielski naród nie zezwoli, aby go zawikłał w wojnę z Francyją, i poświęci tego ministra dla pokoju, podobnie jak w roku 1840 Francyja poświęciła pana Thiersa. *National* nie życzy sobie przymierza z Angliją równie jak dziénnik *la Presse*, niemniéj przeciwny jest wszelkim przyzwoleniom, jednakże nie zdaje się być tego zdania, aby pan Guizot z swoją obroną, naprzeciw dokładnemu zapewnieniu angielskich dziénników o jéj dwuznaczności, z honorem wyszedł. Dziénnik *la France* nie wierzy temu, że naród lorda Pamerstona opuści, i utrzymuje, że pan Guizot tak ważnego obrotu rzeczy i utraty angielskiego przymierza bynajmniéj nie przewidział. *La Presse* nadmienia, że niechęć Anglii teraz nawet na drobnostki się rzuca. I tak lord Normanby na konferencyi z Guizotem, na któréj odczytał odpowiedź lorda Palmerstona, nalegał na to, aby podwoje gabinetu tegoż ministra na oścież były otworzone, jak podług ścisłéj etykiety to się dziać powinno. Jak się zdaje, chce teraz Anglija w każdy sposób dać do poznania, że serdeczne porozumienie skończyło się. Dziénnik *Commerce* mówi: »Mamy przed sobą list z Madrytu, napisany do jednego z przyjaciół ministeryjum, treść jego oznajmiono zapewne naczelnikowi guizotowskiego gabinetu. Podług tego listu postępowanie pana Bresson na dworze Aranjuez jest tego rodzaju, iż bardzo łatwo może sparaliżować niedawne między gabinetem tuileryjów a panem Isturiz »serdeczne porozumienie«. Słychać, że hrabia Bresson, dumny z świeżych swych w dyplomacyi pomyślnych skutków, przybrał taki ton, iż kilka znakomitych osób przez to się uraziło, i dla tego odwołanie jego nieodzownèm się stało. Atoli pan Bresson oświadczył już naszemu ministeryjum, że, jeźli on Madryt opuści, uczyni to tylko dla udania się do Londynu. Można więc sobie wyobrazić kłopot pana Guizota.

Dziénnik *Portefeuille* który temi dniami z wielką pewnością zapowiedział, że pan Guizot będzie mianowany prezydentem gabinetowéj rady i że gabinet z dnia 29. października będzie w swym składzie zmodyfikowany, mówi dziś: »Gabinet pozostanie tak, jak tym razem jest ukonstytuowany, jakož niesądzimy, że aż do otworzenia izb jaka zmiana zajdzie.«

Napisany przez księcia Joinville do ministra marynarki urzędowy raport, sprawił w korpusie oficerów marynarki wielkie wrażenie. Dokument ten przedstawia konieczność zbudowania i uzbrojenia wielkich wojennych okrętów. Książę żąda w nim, aby w tak zwanych linijowych okrętach o stu działach, których w saméj rzeczy nie mamy jak tylko 74, zaprowadzono reformę, i żeby zupełne ich uzbrojenie tém śpieszniéj nastąpiło na przyszłość, ileże Francyja ma na swych warsztatach wiele okrętów tego rodzaju, które może niezadługo do służby powołane będą. Rada admiralicyi odesłała pomieniony raport do rozpoznania komisyi, która za propozycyją się oświadczyła.

Akademija umiejętności w Paryżu, wezwana przez pana Salvandy ministra publicznego oświecenia, by dała swoje zdanie o różnych kwestyjach naukowych, przedłożyła przez swego dziekana, pana Dumas datowane pod dniem 20. czerwca b. r. sprawozdanie, które aż teraz jest ogłoszone. W tém sprawozdaniu stoi: »Akademija wzięła z największą starannością pod rozwagę wiele ważnych kwestyj, co do stopni, które nadaje, i co do egzaminów, które do tych stopni prowadzą, i uzyskała przytem to przekonanie, że dla pozostania w zgodności z potrzebami kraju i czasu, powinna swemu działaniu na publicznego ducha nowy kierunek nadać. Przemysłowość w szybkich swoich postępach, tworzy codzień nowe potrzeby. Nadzwyczajne przedsiębierstwa nadają ruch narodowi, któryto ruch na przestrzeń ziemi się przenosi. Niedostatecznie kierowane, mogą one życie i majątek mieszkańców państwa na niebezpieczeństwo narazić, a przeciwnie zaś prowadzone z rozwagą i oględnością,

mogą obwodom, w których powstają, długą pomyślność zabezpieczyć. Możeż uniwersytet pozostać obcym tak powszechnemu popędowi? Jeżeli zewsząd żądają nauki, stosownéj do obeznania wzrastających pokoleń z formami cywilizacyi, która je wyprzedziła, jeżeli te pokolenia są powołane do zbierania owoców, możeż rząd pozostawić prywatnéj usilności zadanie nastręczenia téj nauki i urządzenia jéj stosownie do potrzeb czasu? Wszechnica zaręcza swym dyplomem zdolność lekarza, adwokata. Niebyłożby równie stosownie i pożytecznie, gdyby ona w takiż sam sposób zalecała publiczności inżyniera, mechanika, któremu przemysłowe towarzystwa swój majątek, któremu tak wielu podróżnych swe życie poruczają? Nauka o machinach i nauka o budowaniu ich pomknęły się w dzisiejszych czasach tak daleko, że koniecznie zająć muszą miejsce obok matematycznych, fizykalnych i naturalnych przedmiotów naukowych. Wszechnica uznała przeto, że naukę w umiejętnościach mechaniki na przyszłość należy jéj przyjąć w swój zakres. Dlatego wyraża życzenie, aby dotyczące katedry w jéj łonie zaprowadzono. Tymczasem i nim to nastąpi, sądzi nadmienić o konieczności zaprowadzenia dwóch nowych stopni, to jest licencyjatu i doktoratu umiejętności mechaniki.« Pomienione sprawozdanie upomina się o działalność uniwersytetu, także dla metalurgii i rolnictwa. Nie mniéj pod wpływem wszechnicy mają być urządzone także laboratoryja dla umiejętności chemicznych. Uprasza się ministra o rozporządzenie: 1) aby dla nauki mechaniki licencyjat i doktorat utworzono; 2) aby w naukowych gałęziach fizyki i historyi naturalnéj nowy bakalaureat zaprowadzono; 3) aby egzamina podzielone na licencyjat z matematyki, mechaniki, fizyki i historyi naturalnéj, szczególniéj na trzy ostatnie wymienione przedmioty rozciągnięto; 4) aby na przyszłość wolno było także akademii do tezów na doktora dodawać propozycyje, podług którychby aspirant z rozmaitych gałęzi mechaniki był egzaminowany; 5) aby już teraz akademiją postawiono w możności otworzenia laboratoryjum dla wolnego użytku licencyjantów umiejętności mechaniki. — W drugiem sprawozdaniu wymieniono nowe katedry których utworzenie jest pożądane. Do nowych odczytów w uniwersytecie zaproponowano mianować cztérech profesorów, to jest: profesora jeomeryi wykreślnéj, profesora kinematyki (nauki o ruchu), dynamometryi (nauki mierzenia sił) i dynamiki, profesora maszynistyki, hydrauliki i pneumatyki (nauki o ruchu powietrza), profesora nauki o konstrukcyi (budowania lokomotywów); oprócz tych cztérech profesorów ma być jeszcze systemizowany nauczyciel rysunków jeometryi wykreślnéj, i nauczyciel rysownictwa machin, także zachowawca zbioru maszyn wszelkiego rodzaju; nakoniec mają się także postarać o warsztat do praktycznéj nauki używania najcelniejszych narzędzi.

NOWINY.

Koncert pana **Felixa Lipińskiego** odegrany na skrzypcach dnia 17. b. m. zrobił nam przyjemność niepospolitą. Gra ziomka naszego, którego długi już czas nie słyszeliśmy, wydała nam się tym razem jakby nowa zupełnie, tyle w niéj dostrzegliśmy postępu, mianowicie co do wydoskonalenia technicznego. Jakoż wybór sztuk odegranych, pomiędzy którémi miło nam było zdybać utwor pełen czucia naszego **Karola Lipińskiego**, sprawiedliwie wybrany przez brata i artystę razem, zdawał się być jakby naumyślnie zrobiony, byśmy się po długiém niesłyszeniu od razu zapoznali z objętością i siłą tego znakomitego talentu. Jeżeli łatwość jego w *Arpegiach*, *tonach* flażoletowych zadziwiła nas, niemniéj silne wrażenie zrobiła na nas niezmordowna biegłość i lekkość wykonania w trudném a męczącém *Tremolo* **Beriota**, którém zakończył swój koncert. Jedném słowém radzi byliśmy i dumni z tego rodzimego, a rodzinnego dwóch braci talentu, który dla jednego uzyskał już wieniec europejskiéj sławy, a drugiemu rokuje także piękną przyszłość i słuszne znawców ocenienie. Oklaski publiczności były szczére i pełne zapału, a pojawiły się kilkakrotném przywołaniem artysty. — Do przyjemności tego wieczora, prócz poprzedzającéj koncert komedyjki, niemało przyłożyły się artystki tutejszéj opery panna **Riese** i panna **Engst**, które wyśpiéwały dwie piękne aryje stosowne do głosów swoich, z całym wdziękiem i biegłością, słusznie już nieraz oceniona przez nas. Obie śpiewaczki przyjęła publiczność z najszczerszemi oznakami zadowolenia, a panna **Engst** po dwakroć przywołana, odpłaciła się publiczności dwiema śpiéwkami, które sama sobie towarzysząc na fortepianie, z pamięci wykonała. —

Jutro dane będą w teatrze polskim dwie nowe, przez pana Stanisława Skwarczyńskiego z francuzkiego tłumaczone sztuki: *Cień kochanka*, komedyja jedno-aktowa, i *Lalka*, komedyja w 3 aktach.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Kilka słów
o radzie dla gorzelników
umieszczonéj w Gazecie Lwowskiéj Nr. 134.

(Nadesłane.)

Rada pana Romańskiego oparta ile się zdaje na przypadkowém doświadczeniu, okaże się niezawodnie korzystną dla tych gorzelń, które pędzą wódkę z chorowitych ziemniaków, z jakiemi i pan R., jak mówi, miał do czynienia; co ztąd wnioskowaćby można, że pan R. potrzebuje jeden korzec ziemniaków zacierać w $3\frac{1}{2}$ wiader objętości. Wiadomo, iż w ziemniakach jedynie tylko krochmal i włókno krochmaliste są pierwiastkami roślinnemi na alkohol przeistoczyć się dającemi, i że tych substancyj jest w jednym korcu najbardziéj mącznych ziemniaków, ważącym 157 ℔ wiedeńskich 32 procentu, czyli 56 ℔. Pośledniejsze gatunki ziemniaków zawiérają tych substancyj daleko mniej, a czasem zaledwie 20 procentu. Licząc tedy objętość 200 cali sześciennych aż nadto dostateczną na wyrobienie jednego funta mączki, okazuje się że pan R, zacierając jeden korzec ziemniaków w $3\frac{1}{2}$ wiader objętości, wyrobił ziemniaki zawierające około 28 procentu mączki, a zatém dojrzałe i dobréj jakości. Musiały one być nienadpsute, lecz tylko zarażone epidemiczną pleśnią, która w tym roku najpierwéj na nać a następnie na korzenie działając, plon ziemniaków po największéj części zniszczyła. Robota z zarażonych w ten sposób ziemniaków, ma zapewne taką samą skłonność do fermentacyi zgniłéj, jaką okazuje zwykle robota z owocu zgnilizną zarażonego. Skłonność tę powiększa woda surowa, osobliwie ciała roślinne w sobie zawierająca. Dla usunięcia tego, można z dobrym skutkiem używać wody wapiennéj, a mianowicie 1 ℔ wapna żywego, świeżo upalonego rozpuścić w 6 do 8 garncach wody, i téj wody w stanie klarownym brać 1 do 3 garncy na oczyszczenie 100 garncy wody do zacieru użyć się mającéj. Do tego samego celu służy też korzystnie i potaż, biorąc 1 do 4 łutów w miarę nieczystości wody. Tym sposobem uniknie się uciążliwego czyszczenia wody przez gotowanie jéj. Pan R. dopiął wprawdzie tego samego celu przez ogrzéwanie wody do 52 stopni Reaum., bo przez to zniszczył w niéj surowiznę i tém samém oczyścił ją. Jednak sposób ten jeźliby do większych mas zacierów był zastosowanym, okaże wiele niegodności, a nawet szkodliwym być może, jak o tém następujące uwagi przekonaćby powinny: Całkowita masa zacieru do 52 stopni Reaum. ogrzana, wymaga aby ją samém tylko powietrzem wychłodzić, bardzo dużych chłodnic lub też przydłuższego czasu; a w obu tych razach wciągnie w siebie wiele kwasorodu z powietrza, a osobliwie gdy zacier znajduje się pod temperaturą 28 do 20 stopni ciepła, fermentacyja octowa łatwo się w nim wszczyna. Zważmy i to, że mieląc ziemniaki na 80 stopni Reaum. gorące młynkiem dobrze urządzonym, i zacierając takowe z wodą już do 52 stopni ogrzaną (jak tego chce pan R.), niepodobna by się temperatura znacznie nie podniosła. Tymczasem wiadomo, że *diastaza* w słodzie zawarta, mająca siłę przeistaczania krochmalu w *dextrynę* a następnie w cukier owocowy, najdzielniéj pod 48 do 52 stopniami ciepła czynna, traci na swéj dzielności z każdym stopniem wyższéj temperatury, a wyżéj 56 stopni dzielność ta prawie całkiem ustaje. *) Ta tedy własność *diastazy* nie wzmoże się przez ciepło przewyższające 52 stopni Reaumura, jak to pan R. zapewne mniema, doradzając skrócić czas słodzenia dla zacierów pod wyższą temperaturą robionych, ale przeciwnie własność ta niszczeje, w skutek czego mniejsza ilość krochmalu przeistoczoną zostaje w cukier owocowy, a tém samém i mniejszy będzie wydatek wódki. — My z naszéj strony, by usunąć tę niekorzyść, radzimy raczéj, aby wodę do całego zacieru potrzebną, wieczorem dnia poprzedzającego w kadzi zaciernéj przegotować, przez noc wychłodzić, część do rozbioru potrzebną odczerpać lub lewarem do kadzi roboczéj przeciągnąć, i zwykłym sposobem po wychłodzeniu gęstéj roboty do rozbioru użyć. W zacierze z ziemniaków chorowitych, do zgnilizny skłonnych, fermentacyja winna zwykle daleko prędzéj się odbywa, i następnie w octową lub zgniłą fermentacyję przechodzi; dla tego skuteczniéj jest zadawać taką robotę silną podmłodzią w większéj ilości sporządzoną, a po fermentacyi winnéj zwykle w 48 godzinach lub prędzéj się kończącéj, pośpieszać z odpędzeniem.

We Lwowie dnia 18. listopada 1846. ...z.

*) I ta to jest przyczyna, że słód suszony mniéj jest skuteczny od słodu zielonego: suszenie bowiem niezastosowane ściśle do własności *diastazy*, niszczy takowę mniéj lub więcéj w słodzie suszonym.

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (Dodat. Nadz.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 135 Gazety Lwowskiéj.

2837

ZABEZPIECZENIE OD SZKÓD PRZEZ WODĘ ZRZĄDZONYCH.

Znowu zgubny ten żywioł rozpasał całą straszną władzę swoją! Nagle, niespodziewanie i niszcząco rozlały się fale jego na ziemię, ludzką pracą uprawioną; wody do wielkości rzek wezbrane poniszczyły skiby, które zwilżyć miały i maszyny którym ruch nadawać były powinny; — i ten tak zwykle spokojny i usłużny żywioł zgubnie się srożył po gorzko zapracowaném i niemałémi trudami urządzonem mieniu ludzkiém.

Bez ratunku stoi człowiek naprzeciw rozhukanéj sile wód wezbranych, i zrządzeniu nieba zostawić musi, kiedy się już przecie to dzikie wzburzenie uspokoi, rozhukane bałwany napowrót do swego łożyska wrócą, a skąpe resztki dotkniętego mienia, z pod przemocy żywiołu uwolnionemi zostaną. Cierpliwie i pokornie musi on przetrwać dotykające go zniszczenie, które żadna ludzka siła i umiejętność ani wstrzymać, ani odwrócić nie zdoła. Temci więcéj jestto jego obowiązkiem jako rozsądnego człowieka, sumiennego ojca rodziny i dobrego obywatela, aby miał udział w każdym takim zakładzie, który chociaż samego zniszczenia nie powstrzyma, ale przynajmniéj odejmie mu wynikłe ztąd szkody, złagodzi i usunie zło skutki wstrząśnionéj jego zarobkowéj lub gospodarczéj przemysłowości. Że w tém celują szczególniéj zakłady zabezpieczające, przynajmniéj w szkodach ogniowych tysiące już ludzi doświadczyło; i zapewne nie znajdzie się dziś żaden staranny gospodarz lub innemu zarobkowi oddany człowiek, któryby zaniedbał mienie i majątek swój zabezpieczyć od szkód ogniowych. I zaiste podobna przezorność naprzeciw strasznemu żywiołowi wodnemu nie jest mniéj nagląca; a jeżli dotąd rzadszą była, to dlatego tylko, że w naszéj monarchii do niedawna nie istniał żaden zakład zabezpieczający od szkód z powodzi. Lecz przekonanie — że nie masz prawie roku, w którymby te więcéj niż pięćdziesąt rzek monarchiję austryjacką przerzynających, nie rachując w to jeszcze tylu małych, lecz nieraz (jak się to w ostatnich czasach zdarzyło) bardzo pustoszących wód górskich, znacznych i dotkliwych nie narobiły szkód i spustoszeń — przekonanie to w przeszłym już roku spowodowało

c. k. uprzywil. zakład

AZIENDA ASSICURATRICE w Tryjeście

(mający główną ajencyję na Galicyję,

u G. B. Lewińskiego we Lwowie),

który jako najdawniejsze towarzystwo zabezpieczające w Państwie Austryjackiém od przeszło dwudziestu czterech lat działania swe odbywa — do tego, że

zabezpieczenie przeciw szkodom

OD POWODZI

przyjął w zakres działań swoich, i to na podstawie obopólności, w taki sposób: że towarzystwo nie zamierzając żadnego zarobku z tego przedsiębierstwa, li tylko przy miernem wynagrodzeniu kosztów zarządu, przyjmuje, przechowuje i rozdziela premija za zabezpieczenie wpływające, bez wymagania żadnéj późniejszéj dopłaty od zabezpieczonego.

Nie może więc być jak tylko rzeczą bardzo pożyteczną, jeżli wszyscy posiadacze jakichbądź własności, będących w okolicy na powodzie wystawionéj, przez wzgląd na najnowsze wypadki zechcą korzystać z téj, w dobréj chęci i bezinteresownie podanéj im sposobności zabezpieczenia swoich majątków od szkód wielkich i nieodwrotnych. (3)

(2846) **Nakładem**

Franciszka Pillera i spółki we Lwowie

wyszedł właśnie z druku i dostać można
we wszystkich księgarniach we Lwowie i na prowincyi:

POWSZECHNY
KALENDARZ LWOWSKI
HISTORYCZNY I GOSPODARSKI
na rok
1847.

Spis rzeczy kalendarza:

O kalendarzu w powszechności.
Obraz ogólny roku 1847, stosownie do kalendarza kościelnego, politycznego i cywilnego z wiadomościami astronomicznemi.
Kalendarz chronologiczny powszechny.
Kalendarz świąteczny dla Katolików, Greków i Żydów, z charakterystyką i prognostykami każdego miesiąca, przytém bieg słońca i księżyca, lunacyje i kalendarzyk rolniczy i gospodarski.
Kalendarz meteorologiczny.
Spis jenealogiczny panującego Domu Cesarsko-Austryjackiego.
Jenealogija panujących książąt i następców tronu w Europie, z wiadomościami statystycznemi.
Kalendarz chronologiczny dziejów Galicyi od roku 984 do 1847.
Kalendarz chronologiczny postępu oświaty w naukach i rękodziełach, od wieków najodleglejszych do r. 1847.
Odkrycia i wynalazki nowsze w rolnictwie.
Gospodarstwo leśne.
O przechowywaniu owoców.
O użyciu papieru stęplowego.
Taryfa podatku konsumcyjnego.
Przedmioty pocztowe.
Wykaz monet w c. k. Austryjackiem Państwie prawny obieg mających, z dodaniem ich wartości.
Obrachowanie wymiaru czasu, monet austryjackich i wag.
Tabela do wyrachowania przychodów i wydatków.
Tablice do wyrachowania procentów.
Spis jarmarków w Galicyi.
Spis nowych książek w języku polskim.

Cena za egzemplarz w tekturę i ozdobną okładkę oprawny 24 kr. m. k.

Kalendarz ten obejmuje 104 stronnic druku ile możności ścisłego, na papiérze maszynowym białym, i w formacie nieco mniejszym ale zato wygodniejszym niż kalendarze zeszłoroczne, które zwykle 56 do 64 stronnic zawierały. — Usilném staraniem wydawców było, aby ten kalendarz do praktycznych potrzeb życia zastosować, i przez umieszczone w nim przedmioty odpowiedzieć potrzebom rozmaitych spraw społeczeńskich i gospodarstwa wiejskiego, a przez typograficzne wydanie i umiarkowaną cenę na powszechne zasłużyć uznanie. Kalendarz ten w tym kształcie zaczął swój rok pierwszy, a wydawcy starać się będą aby go z każdym rokiem zamieniać w coraz pożyteczniejszy i nauczający rocznik.

(2)